PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII | Warszawa, sobota 28 stycznia 1933 r. | Nr. 23

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. REWIZJONIZM NIEMIECKI.

Der Tag 28.I w koresp. z Warszawy p. t. „Warschauer Nervosität" pisze, że artykuł „Tagu" o zadaniach attachés wojskowych znalazł silny oddźwięk w prasie polskiej, a półurzędowa agencja „Iskra" łączy go nawet z działalnością Graebego. Dziennik podkreśla, że Graebe działa na terenie Genewy z tytułu swego stanowiska politycznego jako przywódca niemieckiej mniejszości i ze skargami tej mniejszości nie ma artykuł gen. Stülpnagla żadnego związku. „Przyczyny zaś powstania tych skarg — pisze dziennik — powoli stają się zrozumiałe dla opinji światowej pomimo nieustannej akcji polskiej w kierunku ich przeinaczania".

Vossische Ztg. 27.I pisze, że artykuł gen. Stülpnagla wywołał w Warszawie burzę przeciw zamysłom łączenia stanowiska attaché wojskowego z mniejszością niemiecką. Dziennik zaznacza podkreślanie przez prasę polską faktu, iż pewien b. pułkownik niemiecki jest obecnie przedstawicielem mniejszości niemieckiej w Genewie. Dziennik sądzi, że jedno jest pewne, że artykuł Stülpnagla ogromnie utrudnia pozycję nowego attaché wojskowego i że artykuł ten „takiemi głupiemi oświadczeniami, (gdyż rzeczywiście niema żadnego związku między zadaniami attaché wojsk. a ochroną mniejszości), wyrządza sprawie mniejszości bardzo złą przysługę".

Berliner Tageblatt 27.I w koresp. z Warszawy p. t. „Falscher Zungenschlag" pisze, że artykuł gen. Stülpnagla w „Der Tagu" oznacza pod każdym względem złą przysługę dla interesów niemieckich, ponieważ niemieccy attachés wojskowi będą śledzeni ze zdwojoną czujnością i utrudni im to swobodę ruchów. Teraz każdy ich krok będzie tłumaczony jako próba szpiegostwa, a z każdej łączności z mniejszością niemiecką będą oni musieli sami zrezygnować poprostu dlatego, aby jej nie szkodzić.

Frankfurter Ztg. 27.I w koresp. z Warszawy pisze, że polskie koła urzędowe nazywają złośliwym wymysłem podaną przez prasę zagraniczną wiadomość o rzekomym polskim memorjale w sprawie Górnego Śląska i Prus Wschodnich. Dziennik wskazuje, że „Gazeta Polska" wykorzystuje tę sposobność do powtórzenia propozycji zawarcia paktu nieagresji z Niemcami.

Journal de Genève 26.I zamieszcza art. W. Martin'a p. t. „Le revisionisme en action", w którym, nawiązując do bezpośredniego zwrócenia się Niemiec do Rady Ligi Narodów w kwestji stosowania przez Polskę reformy rolnej odnośnie do mniejszości narodowych, zaznacza, że Niemcy prawdopodobnie zrobiły to dla uzyskania zasadniczego rozstrzygnięcia. Niemcy utrzymują, iż reforma rolna została w niektórych miejscowościach zastosowana nieprzychylnie dla wielkich właścicieli - Niemców. Debaty publiczne w tych sprawach okażą, czy Niemcy mają słuszność. Dziennik twierdzi, iż kwestje te, objęte opieką nad mniejszościami, są bardzo ważne — nawet dla sprawy pokoju — tembardziej, że chodzi tu o rozstrzyganie problematów w „korytarzu polskim" — punkcie najbardziej neuralgicznym Europy, — z którego — według słów Mussoliniego — wyjdzie przyszła wojna. Podnosząc tę kwestję przed Ligą Narodów Niemcy mają podwójny cel: przedewszystkiem chcą przeszkodzić Polsce w polonizowaniu tych terytorjów i chcą zwrócić uwagę świata na swe pretensje terytorjalne; dlatego też włączyły swe skargi do kampanji rewizjonistycznej, którą coraz bardziej rozwijają.

Drugim powodem — jest obecna sytuacja dyplomatyczna, wydająca się korzystną dla tez rewizjonistycznych, których zwolennikami są Mac Donald i Mussolini; wobec przyjęcia przez Ligę Narodów raportu Lyttona wytwarza się nawet precedens do zastosowania art. 19. Stanowisko rządu polskiego jest w tych warunkach bardzo trudne, tembardziej, że ma przeciwko sobie oprócz Niemiec kraje anglosaskie, Włochy, a nawet częściowo Francję, co jest najbardziej zdumiewające. Dziennik wyraża opinję, że w takiej sytuacji jest pierwszorzędnym interesem Polski niedopuszczenie do wrażenia, iż „biedni Niemcy" są prześladowani w Polsce. Autor powołuje się na uczucia przyjaźni dla Polski, wyraża życzenie, aby te sprawy zostały sprawiedliwie rozstrzygnięte w Lidze Narodów. Traktaty nie mogą być wieczne, ale w obecnej moralnej sytuacji Europy ich rewizja mogłaby tylko być wykonana za pomocą wojny. Pokój wymaga tymczasowo stałości granic.

Dzień Kowieński 24.I w art. wst. p. n. „Kronprinz na widowni", omawiającym hołdy, jakie naród niemiecki składa dawnemu następcy tronu, pisze m. inn.: „Gdyby marsz. Hindenburg ustąpił swe miejsce b. kronprinzowi, o czem mówi się dziś w Niemczech, republika nie znalazłaby wielu obrońców. Książę - prezydent, wybrany przez plebiscyt, przywróciłby za rok czy dwa monarchję, a dla unaocznienia swym poddanym korzyści, płynących z tej zmiany, musiałby odmówić uznania traktatów pokojowych, co bez dobycia oręża odbyćby się nie mogło. Tak podobno rozumują wpływowi monarchiści niemieccy, łaknący odwetu. Trzeba przeto przyznać, że nabierająca aktualności kwestja powrotu Hohenzollernów na tron może w sposób poważny i złowrogi zaciążyć na przyszłości Niemiec".

POLSKA A GDAŃSK.

Kölnische Ztg. 26.I w koresp. z Warszawy pisze, że minister przemysłu i handlu Zarzycki na komisji sejmowej omawiał położenie Gdyni i Gdańska i podkreślił, że prywatne przesiębiorstwa wolą korzystać z Gdyni, ponieważ w Gdańsku wyższe są koszty przeładunku. Dziennik podnosi, że oświadczenie ministra, iż rząd polski jednakowo traktuje oba porty, brzmi „jak okrutny żart".

W koresp. z Gdańska dziennik pisze, że oświadczenie ministra wywołało tutaj silne niezadowolenie, gdyż twierdzą w Gdańsku, że port w Gdyni korzysta z wielu ułatwień rządowych.

Der Vorposten 27.I (tyg. hitler.) zamieszcza napastliwy artykuł, skierowany przeciw Polsce. Pismo twierdzi, że stosunki z Polską nie przyniosły żadnych korzyści Gdańskowi, szereg spraw spornych załatwia Liga Narodów w taki sposób, że na polepszenie sytuacji nie można liczyć. Metody Ligi, zdaniem pisma, polegają albo na odraczaniu spraw, albo na załatwianiu ich w drodze kompromisu, nieuwzględniającego interesów Gdańska. Obecnie znajdujące się na porządku dziennym sprawy t. zw. konkurencji Gdyni i utrudnień ze strony celnych władz polskich powinny być, jak twierdzi pismo, niedwuznacznie załatwione na korzyść Gdańska. Krytykując w dalszym ciągu artykułu obecną metodę polityki senatu względem Polski, organ hitlerowski grozi, że o ile sprawa Gdyni „tego skorpiona, wyciągającego swoje macki ku Gdańskowi" nie będzie załatwiona ostatecznie, to hitlerowcy wszelkiemi będącemi do ich dyspozycji środkami dążyć będą do zmiany obecnego położenia, gdyż za swoje główne zadanie uważają zachowanie niemieckości Gdańska, a to w celu ponownego przyłączenia go do Rzeszy.

Danziger Volkstimme 27.I porusza sprawę walki władz gdańskich z przywozem polskich produktów żywnościowych, w szczególności mięsa. Przywóz ten przybrał znaczniejsze rozmiary w związku z wysokiemi cenami na rynku miejscowym. Biedniejsza ludność Gdańska, zwłaszcza zamieszkała w pobliżu granicy polskiej, gremjalnie udaje się do pobliskich osiedli po zakupy. Początkowo władze gdańskie ograniczyły przywóz mięsa na 5 funtów na osobę. Obecnie w niektórych punktach granicznych normę tę obniżono do trzech funtów, a w jednym punkcie, mianowicie w Karczemkach, wogóle zabroniono przywozu tak mięsa, jak i kiełbas, uzasadniając to przepisami weterynaryjnemi. Zarządzenie to wywołało w Karczemkach wielkie zamieszanie, gdyż zostało wywołane w chwili, gdy około 30 osób żądało naraz przepuszczenia ich przez granicę po zakupy. Celnicy gdańscy, nie mogąc sobie dać rady, sprowadzili pogotowie policyjne i przy jego interwencji zdołano incydent zlikwidować. Dziennik ostro krytykuje zarządzenie senatu, szczególnie co do ruchu granicznego w Karczemkach, przez które udaje się do Polski po zakupy najbiedniejsza ludność dzielnicy.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Deutsche Allg. Ztg. 28.I pisze, że zaniechanie w roku bieżącym przez rząd polski ogłoszenia wykazu majątków do parcelacji spowoduje także w polskiej polityce odniemczania zaniechanie tego najostrzejszego środka, jakim jest przeciw Niemcom polska reforma rolna. Dziennik zaznacza, że rząd polski nie wyrzekł się tego środka, a tylko powstrzymał ogłoszenie wykazu, który jest już oddawna przygotowany, a to ze względu na rozpatrywanie skargi niemieckiej w Genewie. Dziennik podkreśla, że w Genewie chodzi nie tylko o to, iż reforma rolna krzywdzi Niemców, lecz również o to, aby pokrzywdzeni otrzymali odszkodowanie. Inne załatwienie skargi niemieckiej będzie dla Niemiec nie do przyjęcia.

Siegodnia 26.I w obszernem doniesieniu z Warszawy cytuje dosłownie oświadczenie min. Jędrzejewicza na komisji budżetowej o projektowanem wprowadzeniu nauki języka rosyjskiego w polskich szkołach handlowych. Dziennik zamieszcza również zaprzeczenie Pata w sprawie dokumentów rzekomo zgubionych w Genewie przez urzędnika M. S. Z. oraz streszcza przemówienie min. Zarzyckiego w komisji sejmowej, podkreślając w tytule ustęp przemówienia, w którym minister stwierdził, że handel zagraniczny Polski coraz bardziej orjentuje się w kierunku morza.

Siegodnia 26.I zamieszcza w depeszy z Warszawy obszerne sprawozdanie o wizycie naczelnika estońskiego Kaitselitu, gen. Roski u marsz. Piłsudskiego.

ski, trzeci niemieckiego [illegible] Gdańskowa [illegible]

[illegible] za swoje główne zadanie uważają zachowanie niemieckości [illegible] łączenia go do Rzeszy.

Deutsche Allgemeine Z. [illegible] władz gdańskich [illegible] Przez [illegible] pewnych [illegible] w Karczemkach, [illegible]

SYTUACJA [illegible]

[illegible] Gdyni [illegible] Niemców [illegible]

[illegible] 26/1 w obszernem doniesieniu z Warszawy [illegible] komisji budżetowej [illegible] nauki języka rosyjskiego w polskich szkołach handlowych. Dziennik zamieszcza również zaprzeczenie [illegible] w sprawie dokumentów [illegible] w Genewie [illegible] Zarzyckiego w komisji sejmowej, podkreślając w tytule [illegible] w którym minister stwierdził, że handel zagraniczny Polski coraz bardziej orjentuje się w kierunku morza.

[illegible] 26/1 zamieszcza w depeszy z Warszawy obszerne sprawozdanie o wizycie naczelnika [illegible] u marsz. Piłsudskiego.

Drugim powodem [illegible] obecna polityka [illegible] Mac Donald i Mussolini [illegible]

[illegible] Narodów [illegible]

[illegible] 26/1 [illegible]

[illegible]

W korespondencji z Gdańska dziennik pisze, że [illegible] w Gdańsku, że port w Gdyni korzysta z wielu ułatwień rządowych.

Der Vorposten 22/1 (tyg. hitler.) zamieszcza na pierwszej stronie artykuł, skierowany przeciwko Polsce. [illegible] Liga Narodów [illegible] Gdańska. Obecnie znajdujące się na porządku dziennym sprawy t. zw. konkurencji Gdyni [illegible] Gdańska. [illegible] w dalszym ciągu [illegible] metodę polityki senatu względem Pol-

ZAGADNIENIA OGÓLNE

WSPÓŁPRACA MOCARSTW.

The Daily Telegraph 26.I. Kor. dypl. pisze, że obecnie zaczyna panować przekonanie, iż popełniono duży błąd, gdy zarzucono projekt odbycia w Londynie wstępnej konferencji 5-ciu mocarstw. Autor przewiduje nowe trudności francusko - niemieckie w związku z interpretacją formuły przyjętej w dn. 11 grudnia. Jeśli te trudności nastąpią, wówczas 5 mocarstw będą musiały uczynić spóźniony, ale zdecydowany wysiłek pogodzenia rozbieżnych poglądów Paryża i Berlina.

Kölnische Ztg. 26.I w koresp. z Warszawy p. t. „Polnische Störungsmanöver" pisze, że „rzekomy angielski plan współpracy czterech mocarstw wprawił polską prasę w najwyższe poruszenie". Dziennik przytacza na dowód tego ustępy z kilku dzienników polskich.

SPRAWA DŁUGÓW. PRZED KONFERENCJĄ EKONOMICZNĄ.

The Manchester Guardian 26.I w art. wst. wyraża niezadowolenie z tego, iż odpowiedź brytyjska, udzielona Rooseveltowi, zawiera zbyt kategoryczne stwierdzenie, iż nie mogą być powzięte żadne decyzje, któreby przesądzały dyskusję na konferencji ekonomicznej. Autor pisze, że Roosevelt dotychczas nie wykazywał chęci zawierania oddzielnych umów z Anglją, czy z innym krajem, które mogłyby „krępować" przyszłą konferencję światową. Przeciwnie, głosy prasy przypisują mu raczej chęć posłużenia się dyskusją w sprawie długów jako środkiem dla współpracy na konferencji. Autor zaznacza, że wszyscy zgodni są co do tego, iż konferencja światowa zakończy się fiaskiem, o ile nie zostanie poprzedzona ostatecznem uregulowaniem sprawy długów i o ile Stany Zjednoczone nie zechcą tu współpracować. Autor podkreśla w związku z powyższem, że w interesie W. Brytanji leży pozyskanie tej współpracy. W zakończeniu autor wskazuje na korzyści, jakie wyniknęłyby dla konferencji ekonomicznej z uprzedniego wyświetlenia całego szeregu kwestyj.

Le Journal 25.I (w art. St. Brice'a) twierdzi, że Anglja zapatruje się z dużym pesymizmem na pertraktacje z Ameryką w sprawie długów. Londyn rozumie dziś, że Stany Zjednoczone żądają od Anglji wielkich ofiar, a mianowicie: wyrzeczenia się korzyści z deprecjacji pieniądza angielskiego, wyrzeczenia się systemu preferencyj przyznanego w Ottawie dominjom, co oznacza ruinę gospodarki imperjum brytyjskiego. Wobec tego lepiej byłoby, gdyby Anglja oświadczyła kategorycznie, że zapłaci wtedy tylko swój dług wojenny, kiedy Niemcy zapłacą reparacje.

L'Ere Nouvelle 26.I (w art. E. Herriot'a) twierdzi, że w toku pertraktacyj angielsko-amerykańskich, mających się odbyć w Waszyngtonie, poza innemi kwestjami zostanie poruszona sprawa długów wojennych Francji, bez względu na nieobecność jej przedstawicieli. Niektórzy wysocy urzędnicy obecnego rządu w Ameryce mają zamiar doprowadzić do obalenia lozańskiego gentlemen's agreement, któremu jest przeciwny prezydent Hoover. W takim razie, Francja musiałaby samodzielnie nie oglądając się na niczyje poparcie uporać się ze sprawą odszkodowań. Niezależnie od tego los Francji znajduje się obecnie w rękach Anglji, która może zechcieć sama pertraktować ze Stanami Zjednoczonemi A. P., bądź też zastrzeże dla Francji wszystkie należące się jej prawa. Konferencja ekonomiczna nie będzie zwołana dopóty, dopóki długi nie będą uregulowane. Ludzie odpowiedzialni za losy Francji winni zastanowić się na tem, że chodzi tu o całą politykę zagraniczną kraju.

Prasa litewska z 26.I zamieszcza komunikat ag. „Elta", donoszący o otrzymaniu przez litewskiego posła w Stanach Zjedn. A. P. zawiadomienia od min. Stimsona, że prez. Roosevelt — po objęciu władzy — chętnie przyjmie posła litewskiego, „oddzielnie od posłów innych państw", w celu pertraktacji w sprawie długów wojennych.

EUROPA ŚRODKOWA.

Le Temps 27.I w art. wst. podkreśla nastrój zaniepokojenia w Europie środkowej i twierdzi, że byłoby pożądane, ażeby incydenty w rodzaju przemycania broni nie powtórzyły się. W ciągu ostatnich miesięcy pojawiły się różnice zdań co do spraw, które wogóle nie powinny istnieć przy obecnym stanie polityki europejskiej. Przyczyną tych nieporozumień jest kampanja rewizjonistyczna. Nietylko w Czechosłowacji, Jugosławji i Rumunji daje się zauważyć pewne zaniepokojenie z tego powodu, lecz i w Polsce. Jeżeli okaże się, że niektóre narody rozbrojone przez traktaty, a w szczególności Węgry, dążą do zbrojenia się, to trudno będzie stworzyć w Europie środkowej atmosferę zaufania, niezbędną dla rozwiązania wielkich zagadnień międzynarodowych. Zarysowujące się obecnie zacieśnienie węzłów przyjaźni pomiędzy państwami Małej Ententy jest wobec wspólnego niebezpieczeństwa objawem naturalnym.

L'Echo de Paris 27.I w sprawozdaniu genewskiem Pertinax'a twierdzi, że niezależnie od démarche francusko - angielskiego w Wiedniu, Budapeszcie i Rzymie, przedstawiciele Małej Ententy mają zamiar żądać od Rady Ligi zrobienia użytku z pełnomocnictw, danych jej przez traktat w St.-Germain, lecz bez mieszania do sprawy Włoch. Dziennik wyraża niezadowolenie z powodu nieprzychylnego stanowiska sekretarjatu Ligi dla wystąpienia Małej Ententy, które — w konsekwencji — wobec faktycznej bezsilności Ligi może ostatecznie poderwać powagę instytucji genewskiej; autor dodaje, że Liga Narodów nie została stworzona dla wygody sekretarjatu generalnego, lecz dla czuwania nad bezpieczeństwem i pokojem świata. Jeśli Liga Narodów nie może dać nic oprócz fikcyj, to byłoby rzeczą zgubną sankcjonowanie tych fikcyj. Ucierpiałyby tylko na tem narody pokojowo usposobione i pokładające zaufanie w Genewie.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.